

4-18.11.1990

SPOTKANIA

DZIAŁ INFORMACJI I BIURO GRAFII

I WREZDY O REGIONIE

ul. Mickiewicza 12a

12a

aską

VI PODLASKIE SPOTKANIA LITERACKIE

KRASZEWSKI O PODLASIU

Niewatpliwie "literacką gwiazdą" wśród wychowanków dawnej akademii białskiej był Józef Ignacy Kraszewski. Nie bez racji mówi się, że tam właśnie późniejszy pisarz rozbudził w sobie namiątność do książek. W "Obrazkach z życia i podróży" tak o tym napisał: "Pierwszym szpar-galem, obdartym, który mi się w ręce dostał, był "Zielnik" Marcina z Urzędowa /.../ spostrzegłszy książki rzuciłem się na nie z gorączkową chciwością". Często też odwiedzał młody Kraszewski pozostałości rządzilińskiego zamku: "Pięknie się jeszcze za moich czasów świecił w Białej zamek, niegdyś obronny, otoczony wałami, na którym rosły stare lipy, naszych przechadzek wieczornych i śpiewów wesołych świadki i słuchacze /.../ Cieniste, stare lipy wałów, ileżście to dzieciennego życia scen widziały, ileżście to pod naszymi gałęziami bałek sobie napletli, patrząc w te fosy, w których gdzieś

st, chłpa i zielona woda odzywała się do nas głosem tysiąca żab, ostatniach dziedziców zamkowej okolicy /.../ Sale stały ogromne, smutne, puste, zawalone potłuczonymi szkłami okien, ledwie dawnego życia ślady widać się po murach w otkuczonych gipsach".

Niewatpliwie już w Białej Podlaskiej powstały pierwsze utwory literackie J.I. Kraszewskiego. Głogier, ojciec późniejszego znanego etnografa, kolega szkolny Kraszewskiego, we wspomnieniach pt. "Szkoła białska i czteroletni w niej pobyt J.I. Kraszewskiego" tak na ten temat opowiada: "...trzynastoletni Józio rwał się już nie żartem, a zawsze gorączkowo do pióra. Pisał wierszyki ulotne i powiastki, była nawet jakaś gazetka z wybranym humorem i winiętkami, rysowane piórem przez samego autora, za czytanie której mali czytelnicy obowiązani byli dostarczać papieru". Natomiast A. Grychowski dodaje: "w trzynastym roku napisał Kraszewski balladę o 120 wierszach 11 zgłoskowych pt. "Klasztor na górze", o napadzie zbójców na bogaty klasztor. Rozbudzoną już w Romanowie namiątność do książek podsycał w białskiej szkole profesor Adam Bartoszewicz, który zachęcał uczniów do gromadzenia wypisów z różnych autorów".

Zanim jednak Kraszewski znalazł się w Białej, dzieciństwo spędził

Miejscu Biblioteki Państwowej

KRASZEWSKI O PODLASKIU

w Romanowie położonym ponad pięćdziesiąt kilometrów od tego miasta, w majątku babki Anny Malskiej. W "Obrazkach z życia i podróży" z ogromnym sentymentem wspomina tamte czasy: "Tu już w Romanowie, dzieckiem jeszcze, marzyłem na przemiany w nauce, o sławie, o sztuce/.../. Trzeba przyznać, że gdy wszyscy w domu, drogie babki, dziad, wuj, ciotki, wszystko czytało i mówiło o literaturze, wpłynąć to musiało niemająco na zachęcenie mnie do niej!/.../. Późniejsze lata życia już się zatężyły w pamięci, nie wiem, dlaczego to mierwsze tak było jeszcze przyjemne, jakby wczoraj dopiero z nimi się rozbrataliśmy. Każdy kłokoczący bocian-bocianem tamtejszych bocianów, i widać, patrząc na lecącego - może on rodem stamtąd?"

Jeden z wierszy, które również pisał, pt. "Romanów" tak zaczyna się:
Jak tam było wesoło -
jak tu dzisiaj smutno!
I świat szatę mi przywdział
czarna i pokutna.
Co za godzin różnica!
Jak uczucia inne!
Cieniem suchym, przekwitłym
różę me dziecięce!

w twórczości J. I. Kraszewskiego motywy podlaskie pojawiają się dość często, nie tylko w "Obrazkach z życia i podróży". Powieścią, której akcja dzieje się na terenie obecnego województwa białkopodlaskiego w czasach saskich jest "Pan na czterech chłopach", wydana w 1879 r. Główną jej postacią jest niezamożny szlachcic z okolic Siawatycz, a później jego syn Sobek. Dość dokładnie opisano tam życie na dworze Flemingów, właścicieli Terespoła. Kraszewski korzystał przy pisaniu tej książki z pamiętników Mariana Natuszewicza. Znajdujemy w niej taki oto opis Terespoła, który budowano od nowa ze względu na zajęcie terenów miasta pod rozbudowę zwierzy w Brześciu: "...dworki jego, dąb, Kamienice, rezydencje, kościół, wieżuteczko, schładnie, z niemiecką się jakoś prezentowały". Natomiast interesującym źródłem informacji o białskim zamku ze rządów jednego z Radziwiłłów - Hieronima jest powieść "Na białskim zamku". Na jej temat August Grychowski napisał: "W powieści "Na białskim zamku" /1883/ podjął Kraszewski wiele miejsca zamkowi w Białej i jego mieszkańcom za rządów Hieronima Radziwiłła. "Biała" wówczas jako rezydencja księcia chorążego, świetna była jak nigdy i mogła prawie z Nieświeżem

ić o lepsze". Radziwiłł miał trzy tysiące z góra nadwornego wojska, a poza tym "rozmaitego powołania i stopni kręciło się przy nim ludzi siła, szczególnie ubogiej szlachty zaściankowej spod Siucka/.../. Oprócz opisów związanych z życiem na zamku/uroczyste imieniny księcia na św. Floriana, lochy zamkowe/ nie brak charakterystyk wybitnych osobistości miasteczka".

Obrazki obyczajowe z życia podlaskiej szlachty i opisy Podlasia znajdujemy również w innych utworach autora "Starej Baśni". W powieści "Gracia rywała" z roku 1877 dwaj bracia wbiegają się o rękę Konstancji Mewnowskiej spod Białej. Jest tam wiele opisów dworów szlacheckich oraz szlacheckiego wesela po podlasku. Dwie powieści dotyczą Kodnia będącego jedną z siedzib magnackiego rodu Sapiechów. Są to "Staropolska miłość" /1859/ i "Zadóra" /1880/. Natomiast "Dola i niedola" /1864/ rozpoczyna się obrazem podlaskiego krajoznawcy: "Nadbużna okolica podlaska nie jest ani piękna, ani wesoła, ale tęsknie poważna i pokochać się w niej można, byle się tu lat kilka przebyło. Szerokie pasy lasów odgradzają ten kąt od świata, nizina płaska jak morze ciągnie się błotami, borami, wydmami poprzetywana. Nigdzie oko nie może z niej wybiec daleko, niebo zdaje się tu niżej opuszczać i tulić ten kraj ciszy, wśród którego piaczkowo odzywają się głosy ptactwa wodnego i szum nieustanny pacierzy drzew, które szepczą po cichu jakby modliły w chór zakonny". W "Ostatnich chwilach księcia wojewody" /1875/ książkę Radziwiłł "Panie Kochanku" przemierza drogę z Nieświeża do Białej. Wstępuje do swoich dóbr w Siawatyczach. Jego dworzanie opisuje tę okolicę: "Smutniejszego nic w świecie nie znam nad ten kąt Gór Książących/.../ pustynia, w ludziach, tylko lasy a lasy bosnowe, a kręto kopiały albo płachy".

Trzeba tutaj też dodać, że Biała jest też głównym miejscem akcji w powieści "Wielki świąt małego miasteczka". Szkic pt. "Biała na Podlasiu" pisarz zamieścił w "Ateneum". Inne utwory związane z tym miastem to "Pan Walery" i "Od kolebki do mogiły".

/Fragment większego tekstu
pt. "Podlaskie ślady literatury"/
Władysław Gronadzki

VI KONKURS LITERACKI IM. J. I. KRASZEWSKIEGO

Warszawa, 27 października 1990

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Jury VI Konkursu Literackiego
im. J. I. Kraszewskiego

Jury w składzie :

- Zdzisław Łączkowski - przewodniczący JURY
- Jan Stępień - członek JURY
- Marian Kisiel - sekretarz JURY

po zapoznaniu się ze 193 zestawami w dziedzinie poezji i prozy, spełniającymi wymagania konkursu, postanowiło przyznać następujące nagrody literackie :

- GRAND PRIX KONKURSU

zestawowi wierszy opatrzonych godłem JONASZ

Ponadto Jury przyznało :

- w dziedzinie poezji -

- I NAGRODE za zestaw wierszy opatrzonych godłem RYBA
- II NAGRODE za zestaw wierszy opatrzonych godłem BIAŁY I PURPUROWY
- III NAGRODE za zestaw wierszy opatrzonych godłem CSTROW
- oraz cztery równorzędne wyróżnienia za interesujące wiersze w zestawach opatrzonych godłami :

ARKTUR / za wiersz " My z marginesu " /
IGREK / za wiersz " Łuk przymierza " /
MARGOCHZATA / za wiersz " Martwa natura wieczorem " /
PAWEŁ / za wiersz " xxx " (inc. w naszym domu...) /

Nadto Jury przyznało NAGRODE SPECJALNA za wiersz " Litwa " w zestawie opatrzonego godłem COMO, który uznano za piękny przykład przenikania się kultur literackich i aktualny głos w ramach integracji kultur narodowych.

- w dziedzinie prozy -

- dwie równorzędne I NAGRODY utworom " Zapis " / godło ALFA / oraz " Jej przyjazd i " Trójkąt równoboczny " / godło JACODA /
- II NAGRODE za utwór " Tak jest za spokojną wodą " / godło DEMEN /
- III NAGRODE za utwór " Moja ostatnia podróż " / godło MAX ERNST /

Ponadto przyznano trzy równorzędne wyróżnienia za utwory :

" Odważnych Bóg wspomaga " / godło LUBAIRPAG /
" Moja wojenna tułaczka " / godło RYNGRAF /
" Czekiwanie " / godło JEMIOŁA /

a także NAGRODE SPECJALNA za fragmenty dziennika więźniarki obozów NKWD , opatrzonych godłem AGA.

Klub Literacki MAKSYMĄ przyznał niezależnie od ocen Jury dwie nagrody Klubu :

- utworowi " Ptaki jesienne " opatrzonemu godłem JAN
- utworowi " W tamtej krainie " opatrzonemu godłem AMADEUSZ SZELI.

Po otwarciu kopert z godłami Jury stwierdza, iż laureatami VI Konkursu Literackiego im. J. I. Kraszewskiego zostali :

- GRAND PRIX - ks. Jerzy Sikora , Lublin

W dziedzinie poezji :

- I NAGRODA - Elżbieta Cioń , Stara Wieś
- II NAGRODA - Mariusz Baryła , Piotrków Trybunalski
- III NAGRODA - ks. Janusz Kozłowski , Kuźawy

- wyróżnienia - Józefa Prysztakowa , Tarnowiec
Wiesław Gromadzki , Biała Podlaska
Roman Zosowski , Skępe
Ewa Kozłara , Biała Podlaska

-NAGRODA SPECJALNA: Piotr Bohdziewicz, Łódź.

W dziedzinie prozy:

- I NAGRODA - Bogusław Jasiński, Warszawa
Marta Fox, Katowice.
- II NAGRODA - Mieczysław Czajkowski, Białystok.
- III NAGRODA - Edward Popławski, Poznań.
- wyróżnienia - Alojzy Stankiewicz, Białystok.
Zinaida Kara, Biała Podlaska.
Wacław Pałajdowicz, Wrocław.
- NAGRODA SPECJALNA- Anna Mysibirska, Warszawa.
- NAGRODY KLUBU LITERACKIEGO MAKSZYMA -Jan Zalewski, Michałowo,
Irena Kłomska, Warszawa.

Jury pragnie poinformować, iż poziom konkursu nie odbiega zasadniczo od podobnych imprez literackich organizowanych w kraju. W VI Konkursie Literackim im. Józefa Ignacego Kraszewskiego dominowały utwory zakorzenione w polskiej tradycji literackiej, zwłaszcza powojennej, zaś autorzy wykazali dobrą znajomość rzemiosła. Poziom konkursu był wyrównany. Nie było utworów zdecydowanie wybitnych, które rewolucjonizowałyby sztukę poetycką czy prozatorską. Większość mieściła się w dobrze znanych wzorcach literackiego postępowania. Nagrodzono utwory, których artystyczność mieściła się na progu drukowalności, a także takie, które przekonywały zawartą w nich autentycznością przeżyć i zarliwością przekonań.

Jury pragnie zachęcić do kontynuowania Konkursu Literackiego im. J. I. Kraszewskiego, przy czym proponuje, aby w kolejnych edycjach rozszerzyć formułę uczestnictwa z zamkniętej na otwartą. Pozwoliłoby to uczestniczyć większej ilości zainteresowanych autorów, dzisiaj pozostających raczej w kulturalnym odosobnieniu. Przyczyniłoby się też do szerszej popularyzacji sztuki literackiej w dobie postępującej anihilacji wartości artystycznych na rzecz form przemysłowo użytkowych.

Jury:

Relita Juhur
Jan Stepan
Janina Kirska

JERZY SIKORA

ZWYKŁY DZIEŃ

słońce już wzeszło
 kłuje z ukosa rątciovym blaskiem
 dzień zaczyna się jak zwykle
 ludzie wloką się do pracy
 gubią po drodze resztki snu
 włosy kobiet jeszcze potargane
 od nocnych pocałunków
 w powietrzu zapach malin
 (przecieź pełnia lata)
 i szepty ptaków
 dzień zaczyna się jak zwykle

w tej zwyczajności odkryć piękno
 znaczy:

z m a r t w y c h w s t a c

JERZY SIKORA

Golgota 2000

krzyży ciągle przybywało
 wycinano czym prędzej lasy
 drzewa z parków i ogrodów
 Golgota świeciła triumfem
 przy odrobinie dobrej woli
 Chrystusem mógł być każdy
 niestety - nie znalazł się
 ani jeden

filat miał więc brudne ręce
 w misach z wodą kapały się
 opasłe krwią muchy
 zasłona przybytku nie rozdarła się
 nie zadrżała ziemia ani skały
 nie zaczęły pakać

JERZY SIKORA

GLUSA

od uderzeń serca
 pojedynczego człowieka
 pękają ściany
 wala się mury miasta
 giną cywilizacje

" Miej serce i..."
 ach, panie Mickiewicz

ELŻBIETA ORON

ballada dworcowa na mętna
 herbatę i bigos wczorajszy ktoś
 śpiewa schrypniętym głosem o
 miłości i przed chwilą znow sen się
 wykoleił za szybko pędził do
 jutra
 ballada dworcowa na dym z papierosów
 i głowy opadłe na stolik
 ktoś ręką kiwnął żegnając nie-
 mnie i miasto za szybko ucieka do
 wczoraj
 i lza powieszona ze smutek
 kiwa łagodnie palcem
 wracam

BIESZCZADY 1988

Góry na pocztówkach
 były obłymi pagórkami
 przaczepionymi do ziemi
 linią drzew.

Moje góry są milczeniem
 ciszą
 po długiej i niepotrzebnej rozmowie
 dotykem wiatru
 zaplątanego w źdźbła trawy.
 Moje góry mają kolor
 Twoich oczu gdy
 uśmiechasz się do mnie
 nocą.

BIESZCZADY 1988

Moje oczy są teraz
 widokówkami
 zieloną plamą
 na błękicie nieba
 obrazem zdolnego
 malarza
 chwilą uchwyconą
 na krótko
 Moje oczy

utonąły w górach
 aż po
 horyzont.

II NAGRODA

MARIUSZ BARYŁA

MAREK HŁASKO

Na wschodzie mamy teraz wrzesień i wszyscy
są pijani Nic mnie nie boli odczuwam tylko
niepokój że moje pieniądze nie należą do mnie
Jestem wielkim pisarzem a nie wiem nic o Rosji
Znam z gazet czerstwe jak siekiera twarze młodych
Litwinów którzy nie stali się nawet poetami
Słyszałem kilka wojskowych pieśni i krzyki
kobiet branych przemocą Tam gdzie bym chciał
pojechać nie kursuje kolej transsyberyjska
a śmigłowce zamarzają jak kostki lodu
Ten kraj mnie pochłania niczym gigantyczna
gardziel a mapa przy dotknięciu parzy
Na wschodzie mamy teraz wrzesień i wszyscy
są pijani Moja ręka nie chce się goić

II NAGRODA

II NAGRODA

MARIUSZ BARYŁA

MARIUSZ BARYŁA

ANDRZEJ WRÓBLEWSKI

Gdzieś zgubiliśmy księżyc być może
zabrakło pieniędzy i trafił w rękę
handlarza starzyzną A może połknęła
go ryba automatu i w całym mieście
rozdzwoniły się telefony z wiadomością
dla księgowych że J e d n a k
nie nadeszła wojna

Gdzieś zgubiliśmy księżyc w świecie
miękkim jak nasączony winem chleb i
wargi miękkie w objęciach południa
Ten sympatyczny atrament łagodnie
przeniknął przez skórę i trafił do
serc malarzy w czasie gdy młodzi
byliśmy i odebrano nam broń

Gdzieś zgubiliśmy księżyc i teraz
stoimy pod latarnią w niebieskim
słońcu jak bohaterowie których Bóg
oszukał Światło otwiera się i szamoce
a nasze cienie ocierają się o siebie
szukając dróg ucieczki od kolczastych ciał

HALINA POŚWIATOWSKA

Jestem kobietą która wie
co boli gdy wieczór spływa granatową
tkliwością nawet gdy jem miękkie
mandarynki o zapachu który się nie
zdarza w powietrzu przesłodnym
oddechem kadzidła

O tej porze zwykle
ból jakby narasta widzę oczy aktorki
- ciągle jeszcze żywe - rozstrzelane błyskami
lamp fotograficznych i mój cień
z wolna idący wzdłuż parkanów
i domów niemego miasta

Ręczka jest jak morfina:
pomaga na krótko uspokajając tępno
niczym spłoszonego gołębia o szarym
pióropuszu Przymierzam nową sukienkę
maluję paznokcie, jestem kobietą
która wie

III NAGRODA

JANUSZ KOZŁOWSKI

P o p a t r z

Jak garbate lato
gładzi twarz nieba
podpłomykiem na nowiu
jak wilga w łąszczynach
chwytą w dłonie płomień
spod powiek ściernisk.

Usmiech pokrzyw

Blednie kontur nocy
jak najeżone futerko
ognikiem syczy
w płasie pokrzyw
siwy człowiek
na kolanach dźwiga
garb grzechu.

K i e d y k w i t n ą w r z o s y

Rozdarta sosnę
na próżno jęczy
rózaniec jarzębin
zachodzi mgłą
w bliznach
ziemi obiecanej
czas się przetacza
Twoja łaska
w dostojęństwie gromnicy
polany pełne wrzosów
besą stopą
kret tańczy
pod liściem łopianu
w soczewce krajobrazu.

W Y R Ó Ż N I E N I E

WIEŚLAW GROMADZKI

ŁUK PRZYMIERZA

Eichler aptekarz uratował
od śmiertelnej zarazy

Salomon Cirels ocalił
od pożaru
za własne pieniądze

W czterdziestym drugim tablice Mojżesza
rozłożono na drogach

Na ostatnich macewach
nie rozstrzelano
siedmiu ramion lichtarzy

Łuki przymierza
spotkały tylko tęczę

W R Ó Ż N I E N I E

JÓZEFA FRYSZTAKOWA

My - z marginesu

A my-chłopcy od źródeł piwnych,
spijanych w zielonej budce,
co dzień żyjemy na niby
i nie myślimy o jutrze.

A my - dziewczęta od makowej słomy,
co wciąż jesteśmy na głodzie,
to my - nadzieja potomnych,
to my - wspaniała młodzież.

My - z nieformalnych spółek,
my - zbuntowani młodzi,
Wśród igieł, zastrzyków, ampułek
nie więcej nas nie obchodzi...

W Y R Ó Ż N I E N I E

EWA KOZIARA

X X X

W naszym domu
o miłość
modlić się nie trzeba
na białym obrusie
leży chleb
dziękczynienie
na każdy dzień

W Y R Ó Ż N I E N I E

ROMAN ZAŚOWSKI

martwa natura wieczorem

szepnął mi stół że
ekspresowa herbata zaszała
w ciążę i jest już chyba w
siódmym miesiącu
posrebrzana księżniczka
rozplakała się gdzieś w
w okolicy bioder bo
księżę cukier kryształ
wykorzystał ją
i zostawił
krzesło dawno poszłoby spać
ale właśnie czyta wiersze
z kieszeni moich spodni
z trumny sianowa wychodzą
blade trupy by
przypomnieć wszystkim bajkę
w ogniu piekielnym
wtedy już nikt
nie śmie
nawet szeptać

N A G R O D A . S P E C J A L N A

Piotr BOHDZIEWICZ

LITWA

gdzie bursztynowy świerzop gryka jak śnieg
biała jest ta kraina niczym anioł
który nawiedza we śnie lub za siódmą górą
jest jak wonne przestrzenie w dzieciństwie zwiedzone

albo jak kraj atlantis który wadzi mędrcom
nawet bocian ni węgorz nie znają zarysów
wędrowiec ma dość pytań i wzrusza ramieniem
a zwłaszcza mapy milczą pokazując inne

w miejscu gdzie był kraj którego nigdy nie było
którego nikt nie słyszał ~~po~~oprócz obłąkańców
co im w głowach pobełtał huk dalekich bruków

ale ojciec mój miękko tak gada z wileńska
a dokładniej z zaśpiewem bohdziul i oszmiany
czyta ktokolwiek bądźiesz w nowogrodzkiej stronie
zrzucony tutaj świadek potopionych wyżyn

PODLASIE LITERACKIE

Od spotkania do spotkania

Od V Podlaskich Spotkań Literackich minęło dokładnie rok i tydzień. I znów wielu uczestników ubiegłorocznej imprezy spotka się. Przez rok działalności Klubu "Maksyma" nie zamarła, a wręcz przeciwnie pojawiły się nowe imprezy np. "Majowe rozmowy o literaturze" zorganizowane z myślą o młodzieży szkolnej. "Maksyma" przy współudziale podobnych klubów z Chełma i Zamościa, zorganizowała Biesiadę Literacką "Pogranicze 90", której jednym z zadań było utrwalenie coraz bliższych kontaktów środowisk literackich środkowo-wschodniej Polski. "Maksymowicze" uczestniczyli też w mającym podobne zadanie Forum Literackim w Chełmie oraz w warsztatach w Majdanie Sopockim na Rostoczu. Jednym z efektów tej współpracy było także wydanie jednodniówki "Kresy Literackie".

Pojawiły się też nowe publikacje w ramach "Podlaskich Spotkań Literackich". Są to debiuty ich autorów, którym pozostawiono dużą swobodę w ostatecznym zredagowaniu tekstów i opracowaniu technicznym książek. Do grona autorów mających indywidualne publikacje tj. Elżbiety Kuc, Sławomira Żytki i Ryszarda Chojeckiego w 1990r. dołączyli: Helena Romaszewska z tomikiem wierszy pt. "Smak żurawiny" Franciszek T. Krasuski ze zbiorkiem poetyckim pt. "Na skrzydle czasu" oraz Ireneusz Wagner z "I Ty i Ja i nic nie jest", czyli utworami poetyckimi. W najbliższym czasie należy oczekiwać następujących arkuszy literackich: Zinaidy Kary - proza, Juliana Żmudzińskiego - fraszki, Wiesława Gromadzkiego - aforyzmy, Dwy Koziały - proza, Ady Radzikowskiej - reportaże literackie. Z zadowoleniem należy odnotować wydanie przez Oddział Lubelski ZLP kolejnego tomu wierszy Ryszarda Kornackiego pt. "Zapis dnia". W Klubie "Maksyma" wielokrotnie w ostatnim czasie pisano. Prezentujemy tu tylko kilka wycinków z czasopism na ten temat.

W. Gromadzki

PODLASIE LITERACKIE

Czasem bywa tak, że zdawałoby się jednorazowy pomysł zaczyna mieć swoją kontynuację w postaci działań trwalszych. Tak było w przypadku tworzenia się ruchu młodoliterackiego w Białej Podlaskiej. Wyniki Konkursu ogłoszonego przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego i lokalny tygodnik „Słowo Podlasia” ujawniły, że na południowym Podlasiu jest grono ludzi amatorsko zajmujących się pisaniem utworów literackich. Nie był to zapewne fakt odosobniony w skali kraju skoro Piotr Kuncewicz we wstępie do pierwszej zbiorowej publikacji białkopodlaskiej grupy literackiej, szerzej to ujmując, napisał: „Nowy podział administracyjny miał przynajmniej ten dobry skutek, że młode województwa zaczęły mieć ambicje literackie czy w ogóle kulturalne dotąd dla nich nierealne(...)”. Tak właśnie działo się w województwie białkopodlaskim, rejonie bez większych tradycji kulturalnych dotąd. I oto ta biała plama zaczęła się zapelniać i pulsować życiem. Okazało się, że są autorzy, że są wiersze, że trzeba się tylko zebrać, uporządkować to, co zrobiono dotąd i pomyśleć o przyszłości. I na zakończenie tekstu stwierdził: „Co będzie dalej – zobaczymy. Na razie Biała Podlaska nie jest już miejscem zawstydzającym jałowemu literacko. A – mówi stare powiedzenie – najdłuższa droga też się zaczyna od pierwszego kroku”.

PODLASIE LITERACKIE

Od spotkania do spotkania

Po pierwszym kroku poszły następne. Uczestnicy wspomnianego konkursu zaczęli spotykać się w białskim Klubie Kultury „Piast”, gdzie założyli grupę, a później Klub Literacki „Maksyma”. 24 stycznia 1984 roku ukazał się almanach poetycki grupy pt. „Prezentacje” i odbył się pierwszy wieczerz literacki jej członków. Zaczęło się przebijanie do świadomości społecznej i władzy lokalnej, że mają do czynienia ze zorganizowanym gronem twórców, którzy wcześniej pisali do szuflady. W „Prezentacjach” odnajdujemy nazwiska pierwszych „maksymowiczów”, takich jak: Barbara Caruk, Wiesław Gromadzki, Zinaida Kara, Ewa Koziara, Elżbieta Kuc, Antoni Lewczuk, Ryszard Świętek, Ireneusz Wagner, Halina Walczak i Anna Zielińska. Nie znalazła się tam prozatkorka Janina Remlein. Publikacja przyjęta została krytycznie, z czym po latach większość autorów zgadza się. Niektórzy niechętnie dzisiaj przyznają się do zamieszczonych tam wierszy.

Klub Literacki „Maksyma” jest typową grupą sytuacyjną, w której tym co łączy jest przede wszystkim bliskość miejsca zamieszkania czy wręcz więzy towarzyskie. Nie ma jednolitego programu ideowego czy artystycznego.

Zbyt duże są różnice doświadczeń pokoleniowych (wiek od 20 do ponad 70 lat) oraz bardzo duże zindywidualizowanie gustów literackich. Brak większych tradycji zorganizowanego życia literackiego spowodował, że „Maksyma” zaczęła prowadzić działalność upowszechniającą literaturę. W 1989 roku już po raz piąty ogłoszono Konkurs Literacki im. J. I. Kraszewskiego i zaplanowano Podlaskie Spotkania Literackie. Inne działania w tym zakresie to: turnieje jednego wiersza młodzieży szkolnej, turnieje krasomówcze, organizacja spotkań autorskich, plenerów i warsztatów literackich. Coraz częstsze są też spotkania autorskie członków klubu w Białej Podlaskiej oraz w zaprzyjaźnionym Chełmie i Zamościu.



Pierwszą indywidualną publikacją „Maksymy” był tomik wierszy Elżbiety Kuc pt. „Niekontrolowany uścisk dłoni”. Zawiera on czterdzieści kilka utworów wywołujących kontrowersyjne opinie. Stanisław Jan Królik autor wstępu, tak o nich m.in. napisał: „Uderza szybkość wiersza, który staje się jakby jednym zdaniem, pulsuje, drga od nagromadzonych czasowników. Dzieje się. Poszczególne wiersze funkcjonują wspólnie z innymi w większych układach: Metafora jest wiersz i – wreszcie – zestaw wierszy(...)”.

Bohaterka tych wierszy (dziewczyna, kobieta) używa pełnej skali głosu ludzkiego: od spokojnej mowy po krzyk(...)”.

Dość dużym dorobkiem może pochwalić się inny członek „Maksymy” Sławomir L. Wysocki. Autor przede wszystkim fraszek i utworów satyrycznych, który próbuje swoich sił również w prozie. Wydał m.in. legendy podlaskie.

Związany z klubem jest również Ryszard Kornacki poeta, członek ZLP z Międzyrzecza Podlaskiego, który jest autorem już kilku tomików wierszy. Jego utwory stały się również tworzywem do spektakli teatralnych prezentowanych podczas Międzyrzeczkiej Jesieni Teatralnych. Z tego samego mia-

sta jest Mieczysław Pulik znany na Podlasiu głównie jako twórca aforyzmów. Jest również autorem interesujących opowiadań.

Prawie wszyscy członkowie „Maksymy” publikowali już swoje utwory w czasopiśmie. Natomiast Leszek K. Izdebski również w publikacji studenckiego ruchu kulturalnego.

Od 1989 roku klub wraz z WDK w Białej Podlaskiej rozpoczął publikację całej serii wydawniczej pn. Podlaskie Arkusze Literackie. Zaczętkował ją zeszyt poetycki Ryszarda Chojeckiego pt. „Aż słowa”. W przygotowaniu są następne pozycje tej serii: poezja Heleny Romaszewskiej, Franciszka Krasuckiego, Ireneusza Wagnera, humoreski Marka Pietrzeli, fra-



Juliana Zmudzińskiego, aforyzmy Wiesława Gromadzkiego, proza Zinaidy Kory i Ewy Koziary. Przygotowywany jest almanach literacki, który obejmie twórców związanych z „Maksymą”, i z terenu południowego Podlasia.

Oprócz tego wraz z Podlaskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym mają być wydane zbiorki wierszy o tematyce podlaskiej. Pierwszy przygotował Wiesław Gromadzki. Wojewódzki Dom Kultury w Białej Podlaskiej opublikuje wiersze Sławomira Żyłki.

Stalym miejscem publikacji twórczości „maksymowiczów” jest dodatki literacki w „Słowie Podlasia”. Może też nim być jednodniówka planowana do wspólnego wydania ze środowiskami w Chełmie i Zamościu.

Nawet jeśli twórczość członków „Maksymy” będzie tylko świadectwem ich wewnętrznych niepokojów, to i tak przeciera ona drogę tworzenia się życia literackiego na południowym Podlasiu.

WIESŁAW GROMADZKI

PODLASIE LITERACKIE

„MAKSYMA”

Działający od siedmiu lat w Klubie Kultury „Piaszt” w Białej Podlaskiej Klub Literacki „Maksyma”, stał się znanym organizatorem życia literackiego na Podlasiu. Zaczął wypętniać „białą plamę” na literackiej mapie tego regionu. Po dwóch konkursach zorganizowanych przez instytucję kulturalną okazało się, że na Podlasiu są autorzy i są wiersze. Tak można określić początek obecnej „Maksymy”.

Czas pokazał, że na pierwszych krokach nie skończyło się Klub Literacki „Maksyma” nie przyjął formy programowej grupy literackiej, a raczej stał się nieformalnym stowarzyszeniem ludzi piszących i upowszechniających tę dziedzinę twórczości.

W 1984 roku ukazała się pierwsza publikacja „Maksymy” – almanach pt. „Prezentacje”. Znalazły się w nim utwory pierwszych członków klubu. Byli to: Antoni Lewczak, Barbara Cerek, Zinaida Kara, Ewa Kosiara, Elżbieta Kuc, Wiesław Gromadzki, Ryszard Świątek, Ireneusz Wagner, Halina Walczak i Anna Zielińska. Obecnie na klubowej liście figurują trzydziści dwa nazwiska.

W tym roku już po raz piąty zorganizowano Podlaskie Spotkania Literackie oraz Konkurs Literacki im. J. I. Kraszewskiego. W historii klubu była już Biesiada Literacka „Romanów 88”, turnaje jednego wiersza dla młodzieży szkolnej, turniej krasomówczy, war-

statały literackie w Kostomłotach, spotkanie z Wydawnictwem Lubelskim i Dni MAW-u... Często gościł literatów ze środowiska literackiego Warszawy i Lublina. Nawiązał przyjacielkie kontakty ze środowiskami młodoliterackimi Chełma i Zamocia, a także z innymi ośrodkami.

Do tej pory indywidualną publikacją klubową jest tomik wierszy Elżbiety Kuc – „Niekontrolowany uścisk dłoni”, który wzbudził wiele kontrowersyjnych głosów, ale też i bardzo pozytywnych. W tym roku zapoczątkowana została seria wydawnicza wspomagana przez WDK pa. „Podlaskie Arkusze Literackie”. Jako pierwszy ukazał się tomik poetycki Ryszarda Chojeckiego pt. „Aż słowa”. W kolejce czekają inni członkowie „Maksymy”.

Autorem kilku tomików wierszy jest Ryszard Kornacki. Pokładny dorobek ma Sławomir L. Wysocki. Zbiorek aforyzmów opublikował Mieczysław Pałik. Na Podlasiu mieszka też Apolinary Noelski – autor kilku książek dla dzieci i młodzieży. Natomiast w przygotowaniu jest almanach, który zaprezentuje ok. 20 autorów z całego Podlasia. Do tej pory stałym miejscem publikacji autorów był dodatek w „Słowie Podlasia” – „Z podlaskiej ziemi”. Nie przeceniając jego znaczenia klub ma własne ambicje wydawnicze. Tak w dużym skrócie można nakreślić literacki szkic współczesnego ruchu literackiego wokół Białej Podlaskiej.

Wiesław Gromadzki

Poetycki debiut książkowy Ryszarda Chojeckiego można zaliczyć z całą pewnością do tzw. debiutów późniejszych. Zjawisko to jest w naszej współczesnej poezji bardzo modne. Fakt, że debiutujący autor jest już dobrze po czterdziestce nie zdziwi zbyt wielu czytelników. Sytuację współczesnej poezji i poety można określić jako peryferyjną i zaciankową w stosunku do innych dziedzin kultury. Wynika to z wielu obiektywnych przyczyn często niesależnych od samego autora.

Dobre się jednak stało, że wiersze Ryszarda Chojeckiego ujrzały światło dzienne w formie książkowej, że doczekały się konfrontacji z czytelnikami, a to jest dla poety najważniejsze. Książka utwierdza go w przekonaniu, że to co pisze, ma sens. W osiągniętych z pozoru wierszach Chojeckiego dostrzeżemy się głębi psychologicznej podmiotu

PIERWSZY ARKUSZ

lirycznego. Jest on czuły w opisywaniu świata i ludzi. Przed mieliznami sentymentalnej czułości, przed infantylnym broni się dyskretnym sceptycyzmem i śmiającą prawie ironią. Zgrabność kreowanych sytuacji, klarowny i czysty język, ciepło, które wypływa z chęci zaufania drugiemu człowiekowi, potrzeby prawdziwej miłości, mądrość wynikająca z naturalnych odruchów zainteresowania drugim człowiekiem, spoznańca autora do odważniejszego mówienia pełnym głosem.

Z reguły uchylam się od oceny literackiej publikowanych wydawnictw, nie chcę bowiem narzucać swojej opinii czytelnikom. Tym razem stało się inaczej, ponieważ zaprezentowana książeczka jest w jakimś stopniu świadectwem naszych czasów. Również znaczący jest zwrot w jednym z wierszy: „Wiem, że moje słowa ostatnie też będą słowami miłości”.

Ryszard Kornacki

Ryszard Świątek

Spotkanie

pani dała mi tyle ciepła
przez krótką chwilę
w kątach zobaczyłem las pachnący
chłopaków wesolych
dwie dziewczyny pod rękę
harmonię

a pani ciszatka były
kaczki pieczone
jaja malowane
pani była moją mamą
pani płacze
rozumiem



Elżbieta Kuc

Wyciszenie

W panu jest trochę słońca
palczastych liści
wychodzących na spotkanie
mojego śmiechu
w konarach żył
słyszę krwiospady
tasowanych oczek
coś jesiennego, neglizu drzew
jakieś obłąkanie
i mnie jest trochę
w panu

RYSZARD CHOJECKI Aż słowa

PODLASKIE ARKUSZE Literackie

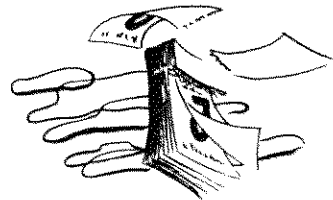
*** Ryszard Chojecki urodził się w 1939 roku we wsi Jezierzyzna koło Kazimierza Dolnego z/Wisłą. Szkołę Podstawową i Liceum Ogólnokształcące skończył w tym pięknym miasteczku. Studia historyczne na KUL-u rozpoczął w 1957 roku, skąd po trzecim roku przeniósł się na UMK w Toruniu. W 1963 roku po uzyskaniu dyplomu zaczął pracować jako nauczyciel w Łosicach. Od 1975 roku jest bibliotekarzem w Zespole Szkół Zawodowych Nr 1 w Łosicach.

Debiutował w „Kulturze i Życiu” (dodatek literacki „Standardu Ludu”) w 1960 roku, a kilka następnych wierszy R. Chojeckiego ukazało się jeszcze w „Kamieniu” i „Kurierze Lubelskim”. Autor jest świadkiem młodości akademickiej i literackiej Edwarda Stachury.

Po długim okresie milczenia następne wiersze publikuje dopiero w 1979 roku w „Radarsze”, a potem w „Słowie Podlasia”. Mimo skromnego jeszcze dorobku literackiego i bardzo późnego debiutu, jest przede-

nany, że powinien pisać te „listy poetyckie do współczesnych”. Uważa pisanie za akt odwagi i pokory zarazem, ale inaczej żyć już nie potrafi.

(hr)



Takiego dnia już nie będzie

K. E. M.

Dłaczego w trawach tych nie my –
przecież Drohiczyn, koniec maja, słońce...

Nie wchodzisz na kódkę przycumowaną do zielonej łąki.
Nie patrzysz ze mną z Ruskiej Strony na tarnta brzeg,
na świeczniki kartanów, na zrudziałe bzy, na fasady
dwóch kościołów i profil cerkwi.

Namalaję Ci Górę Zamkową,
zającę wszystkie legendy Drohiczyńska,
oddam gniazdo remiza znalezione przed chwilą.
Ale takiego drugiego dnia już nie będzie.

PODLASIE LITERACKIE

Podlaskie Spotkania Literackie

Od 22 do 28 października br. odbyły się V Podlaskie Spotkania Literackie. Program imprezy obejmował m.in.: Wieczór Klubu Literackiego „MAKSYMA”, popołudnie poświęcone literaturze arabskiej, którą zaprezentował Hadżib al-Dżanabi, a przy okazji również własną twórczość. Jeden wieczór poświęcony był współczesnej poezji religijnej. Na spotkanie w klubie Stowarzyszenia PAX w Białej Podlaskiej na ten temat mówił Zdzisław Łączkowski, który też przedstawił swoje dokonania twórcze. Wieczór pt. „Literackie Podlasie” gościł Wiesław Gromadzki, Ryszarda Kornackiego i

Apollinarego Nosalskiego — twórców z woj. białkopodlaskiego. Odbyło się także spotkanie z prezesem Oddziału Lubelskiego ZLP Henrykiem Pajakiem, a także z literatami związanymi z kwartalnikiem „Akcent”: Waldemarem Michalskim, Dominikiem Opolskim, Bohdanem Zadurą. W ostatnim dniu imprezy podsumowano V Konkurs Literacki im. J.I. Kraszewskiego, co miało miejsce w muzeum biograficznym ptarza w Romanowie. Oprócz wręczenia nagród laureatom konkursu dyrektorka muzeum mówiła o związkach autora „Starej baśni” z Podlasie, a Waldemar Michalski przedstawił

„literacką mapę Lubelszczyzny”. W trakcie spotkań można było obejrzeć spektakli Teatru Form „słaba 73” pt. „Cudowny świat mrówek” wg D. Muszera. Laureatami V Konkursu Literackiego im. J.I. Kraszewskiego zostali w prozie: Józefa Fryszakowa, Stanisław Polczek, Włodzimierz Jędrzejczak, Piotr Zaczekowski, Jerzy Pryczkowski, Jerzy Urkin, Mirosław Bochenek, Maciej Porzycki, Tadeusz Zubiński, Walentyna Trzecińska, Augustyn Baran, Adam Kostrzewa, Mieczysław Czajkowski, Adam Brzeziński, Li Abraham, Jerzy Rutkowski.

WIESŁAW GROMADZKI
ul. Siodorska 8/68
21-500 Biała Podlaska

KIERUNKI, NR 49/1730, 3 XII 1989 R.

„SŁOWO POWSZECHNE” 9.07.90

KULTURA • KULTURA • KULTURA • KULTURA

0 Biesiadzie Literackiej „Pogranicze 90”

W Białej Podlaskiej odbyła się Biesiada Literacka „Pogranicze 90”. Zorganizował ją Klub Literacki „Maksyma” działający przy białskim Klubie Kultury „Piast” przy współdziałaniu grup literackich z Chełma i Zamocia oraz ZW TPPR w Białej Podlaskiej i Domu Nadziei Nauki i Kultury w Warszawie. Interesującym gościem młodych literatów z województwa wschodniego pogranicza był Władimir Kaszbierek z Mińska na Białorusi. Mówił on o polsko-białoruskich związkach literackich. Przybliżył również współczesną poezję Białorusi. Najnowszy numer lubelskiego kwartalnika „Akcent” poświęconego między innymi kulturze mniejszości narodowej w Polsce zaprezentował: Waldemar Michalski i Dominik Opolski. Oni też podzieliли się swoimi refleksjami o kontaktach z literatami zza Bugu. Uczestnicy imprezy wzięli również udział w spotkaniu z Sokratem Janowiczem, który mówił o mniejszości białoruskiej w Polsce oraz przedstawił swoją twórczość literacką.

Późny wieczór drugiego dnia biesiady poświęcony był i twórczości emigracyjnego poety Wacława Iwa-

nuka urodzonego na Chełmszczyźnie. Uczynił to Henryk Radaj z Chełmskiego Klubu Literackiego. Chętnie urozmaicili wieczór również występnymi muzycznymi. Natomiast wiersze różnych współczesnych poetów przedstawił członkowie Teatru Poetów z Młodzieżowego Domu Kultury w Białej Podlaskiej.

W ostatnim dniu imprezy rozebrano również jednego wiersza. Najlepszymi okazali się: Krzysztof Kottun z Chełma i Ewa Kaziera z Białej Podlaskiej.

Interesnym efektem Biesiady Literackiej „Pogranicze 90” stała się dyskusja i wynikające z niej ustalenia na dalszej współpracy środowisk literackich woj. wschodniej Polski. Postanowiono przystąpić do organizowania ugrupowania literackiego o nazwie: „Pogranicze”. Zakreślono tam sprawę promieni są o kontakt i przesłanie swoich propozycji pod adresem: Wiesław Gromadzki, Klub Literacki „Maksyma” przy KK „Piast” w Białej Podlaskiej, ul. Spółdzielcza 4.

Ciekawym elementem imprezy stała się wycieczka do miejsc ukazujących zróżnicowanie kulturowe Podlasia. Uczestnicy biesiady odwiedzili cmentarz mahometński w Szudziancu, monaster w Jabłecznej, Kościół oraz kościół neounicki w Kostomłotach.

WIESŁAW GROMADZKI

„HIBA” 8.07.90

ЛИТАРАТУРНАЯ БЯСЕДА

„Погранічча '90” — гэта назва літаратурнай бiesedy, арганізаванай ў Бelay-Падляйскай мясцовым літаратурным клубам „Максыма” і літаратурнымі групамі Холма і Замосця, а таксама Вяляводскім праўленнем Таваарства польска-савецкай дружбы і Домам савецкай навукі і культуры ў Варшаве. Госцем маладых літаратараў быў Уладзімір Казьбірук з Мінска. Расказаў ён аб польска-беларускіх літаратурных сувязях і наблізіў сучасную беларускую паэзію. Журналісты люблінскага кварталніка „Акцент” Вальдэмар Міхальскі і Дамінік Апольскі гаварылі аб кантактах з літаратарамі з-за Буга, а Сакрат Яновіч назваў імя сабраных са сваёй творчасцю і з праблемамі беларускай меншасці ў Польшчы.

На другі дзень адбыўся вечар прысвечаны жыццю і творчасці эмігранцыйнага паэта Вацлава Іваноўка, ураджэнца Холмшчыны. Члены тэатра паэзіі з мясцовага Маладзёжнага дома культуры чыталі вершы сучасных паэтаў. У турніры аднаго верша перамаглі Кжыштоф Котун з Холма і Эва Казіара з Бelay-Падляйскай.

Дзеля супрацоўніцтва і туртавання літаратурных асяроддзяў усходняй Польшчы вырашана было арганізаваць літаратурнае аб'яднанне „Погранічча”. Бiesеду закончыла экскурсія па мясцінах з міжнароднай культурай (мусульманскі могілнік у Студзьянах, манастыр ў Яблечнах. Кольны і уяўскі касцёл у Кастамлотках).

Веслаў Громadzki

P.S. Osoby zainteresowane działalnością grupy literackiej „Pogranicze” proszone są o kontakt pod adresem: Wiesław Gromadzki, Klub Literacki „Maksyma” przy KK „Piast” w Białej Podlaskiej, ul. Spółdzielcza 4.



PODLASKIE ARKUSZE
Literackie

FRANCISZEK KRASUSKI

Na
skrzydle czasu



PODLASKIE ARKUSZE LITERACKIE

I
R
E
N
E
U
S
Z

W
A
G
N
E
R



TY i JA i NIC NIE JEST...

PODLASKIE ARKUSZE LITERACKIE

SŁAWOMIR ŻYLKA

MOJE
UGORY



BIAŁA PODLASKA - 1989 r.